

NATO – droga do Barbarossy II

19 lipca 2016

Wbrew twierdzeniom wygłoszonym podczas szczytu NATO w Warszawie, że „NATO pozostaje fundamentalnym źródłem bezpieczeństwa dla swoich mieszkańców i stabilności dla szerszego świata” jasnym jest, że zagrożenia i wyzwania jakie NATO przedstawia, jako wymagające stawienia czoła, są jego własnym celowym wytworem, dodatkowo nieustannie podsycanym.

Począwszy od trwającego kryzysu uchodźców, wywołanego przez rozciągające się na cały świat i wciąż trwające wojskowe interwencje, inwazje i okupacje innych krajów przez wojska NATO, aż po trwającą ekspansję sojuszu wokół granic Rosji – łamiącą wszelkie konwencje i normy, które istniały podczas zimnej wojny i które utrzymywały ją „zimną” – NATO dowiodło, że jest dla populacji ludzkiej, której przedstawia się jako obrońca, w rzeczywistości jej największym zagrożeniem.

W szczególności szczyt w Warszawie skupiał się na rozszerzeniu wojskowej obecności NATO wzdłuż granic Rosji, szczególnie w krajach nadbałtyckich, Estonii, Łotwie, Litwie oraz w samej Polsce.

Szczyt dotyczył także trwającego zaangażowania NATO w Afganistanie i Iraku, dwóch państw nie będących państwami atlantyckimi, do których to obrony rzekomo sojusz został powołany. Byłoby to może i komiczne, gdyby konsekwencje daleko sięgającego wtrącania się NATO w sprawy innych krajów nie były tak poważne.

AGRESYWNOSĆ KONTRA RÓWNOWAGA

Globalny pokój i stabilność jest utrzymywany przez cienką równowagę pomiędzy skonfliktowanymi centrami władzy. Historia ludzkości jest historią balansowania tej równowagi.

Druga wojna światowa, która ukształtowała obecny porządek

międzynarodowy, wybuchła z powodu fundamentalnego zakłócenia tej równowagi.

Przypuszczalnie najbardziej niepokojącym aspektem drugiej wojny światowej było niemieckie wojskowe nagromadzenie sił wzdłuż granicy Związku Radzieckiego, przedstawiane przez Berlin w tamtym czasie jako środek dla zapewnienia wspólnego bezpieczeństwa w Europie, podczas gdy w rzeczywistości było to dążenie do inwazji na pełną skalę, znanej jako operacja Barbarossa. Jest to niepokojące w szczególności dlatego, że NATO obecnie gromadzi siły w niemalże tych samych obszarach i w niemalże identyczny sposób jak nazistowskie Niemcy w latach 1930.

Kiedy niemieckie wojska przekroczyły granicę Rosji 22 czerwca 1941 roku potencjalna równowaga sił, mająca na celu zapewnienie Niemcom i reszcie Europy bezpieczeństwa przeciwko rzekomemu zagrożeniu sowieckiemu, przekształciła się w wojnę, która zdewastowała zarówno Europę jak i Rosję.

Zimna wojna, która potem nastąpiła jest przykładem balansowania równowagi sił dokonywanego w większości przypadków z sukcesem. Jednakże, pomimo wielu powszechnych błędnych przekonań dotyczących zimnej wojny, samo istnienie arsenałów nuklearnych na przeciwko siebie i koncepcja obopólnego gwarantowanego zniszczenia nie były jedynymi aspektami, które utrzymywały równowagę sił.

Zamiast tego równowaga była utrzymywana przez olbrzymią strukturę boleśnie konstruowaną przez zarówno przywódców amerykańskich jak i sowieckich, kosztem ego, dumy i interesów obu narodów i angażowała wszystko: od porozumień dotyczących zbrojeń w kosmosie, przez układ dotyczący rozmieszczenia arsenałów nuklearnych, po uzgodnienia dotyczące obronnych systemów zaprojektowanych do ochrony przeciwko pierwszemu atakowi nuklearnemu.

Istniały także specjalne i skomplikowane porozumienia

dotyczące rozmieszczenia żołnierzy wzdłuż odpowiednich granic centrów władzy, w tym granic państw, które znajdowały się wewnątrz stref wpływów.

Było oczywiste w trakcie zimnej wojny, że zarówno Waszyngton jak i Moskwa dążyły do ekspansji swoich stref wpływów na resztę świata, co prowadziło do nieoficjalnych wojen wszędzie – od Bliskiego Wschodu po Amerykę Południową i od Afryki po Azję. Były to konflikty o niskim nasileniu w porównaniu do wojny nuklearnej na pełną skalę i miały na celu zdobycie przewagi.

Przed oraz w rezultacie upadku Związku Radzieckiego macki zachodniego wpływu rozciągnęły się i sięgnęły głęboko do wewnątrz Rosji, doprowadzając do erozji nie tylko instytucji państwa rosyjskiego i narodowej niepodległości, ale rozmontowały globalną równowagę sił, która istniała przez dekady po drugiej wojnie światowej.

Dopiero po dojściu do władzy rosyjskiego prezydenta Władimira Putina, ten trend został odwrócony i powstało ponownie coś przypominającego globalną równowagę sił.

Było jasne po roku 2000, że postęp jaki Stany Zjednoczone osiągnęły w rozmontowaniu resztek Związku Radzieckiego, celem zaspokojenia swego dążenia do bezgranicznej globalnej hegemonii, miał zostać powstrzymany i ustanowiona nowa struktura, przypominająca tę z czasów zimnej wojny, uwzględniająca wyłaniające się globalne potęgi, w tym Rosję.

Jednakże to nie nastąpiło.

NOWE NAGROMADZENIE SIŁ

Zamiast tego za administracji prezydenta George'a Busha oraz później prezydenta Baracka Obamy traktat ABM (Anti-Ballistic Missile Treaty – traktat o ograniczeniu systemów antybalistycznych) został jednostronnie wypowiedziany przez Stany Zjednoczone.

Co więcej, Stany Zjednoczone poczynając od 1990 roku, a kontynuując aż do dzisiaj, jak widzieliśmy na Ukrainie, finansowały i wspierały różne polityczne zamachy stanu w Europie Wschodniej, pod przykrywką „promowania demokracji” instalując państwa klienckie wzdłuż granic Rosji.

Próby podkopania i obalenia rządów są kontynuowane w krajach takich jak Białoruś i Azerbejdżan oraz w państwach centralnej Azji, takich jak Turkmenistan, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan i Uzbekistan.

Państwa, których rządy z sukcesem zostały obalone przez Waszyngton, zostały systematycznie zwrócone przeciwko Rosji gospodarczo, politycznie i militarnie. Państwa te są praktycznie natychmiastowo włączane do sojuszu NATO. Na przykład w 2008 roku reżim kliencki w Gruzji dokonał inwazji na popieraną przez Rosję Republikę Południowej Osetii, doprowadzając do rosyjskiej odpowiedzi na pełną skalę. Wielu analityków uważa, że była to próba przetestowania przez NATO rosyjskiego zdecydowania. Przypomina to geopolityczne kruszenie kopii nazistów i sowietów w Finlandii na krótko przed rozpoczęciem operacji Barbarossa.

Ukraina, której rząd został obalony podczas wspartego przez NATO puczu w 2013-2014 r., również zwróciła się wrogą twarzą w kierunku Rosji. I tutaj ponownie – zachodnia agresja militarna, szukająca w Ukrainie wektora, przez który można uderzyć głębiej w Rosję, jest bezpośrednim powtórzeniem wydarzeń jakie miały miejsce w czasie drugiej wojny światowej.

Historia NATO po zakończeniu zimnej wojny jest historią konfrontacji, a nie budowania bezpieczeństwa i stabilności.

Zamiast pracować nad zbudowaniem struktury dla ustanowienia globalnej stabilności przez rozpoznanie równowagi pomiędzy nowo powstającymi potęgami Wschodu i Zachodu, NATO podjęło próbę wyścigu w bezmyślnej próbie rozszerzenia swojego własnego wpływu tak daleko i szeroko jak to możliwe, zanim

równowaga sił ustanowi się poprzez realia militarne, polityczne i gospodarcze.

Wydaje się że NATO może nawet rozważać destabilizację i obalenie porządku politycznego w Moskwie, poprzez próby wzniesienia terroryzmu w południowych regionach Rosji – przez masowe wspierane przez NATO konflikty w Syrii, Iraku i Afganistanie oraz poprzez finansowanie i wspieranie wrogich politycznie frontów wewnątrz Rosji.

STOPNIOWANA RÓWNOWAGA KONTRA NOWA ZIMNA WOJNA

Zimna wojna charakteryzowała się dwoma wyraźnymi centrami władzy bez miejsca dla jakichkolwiek pośrednich stref wpływów.

Obecnie stopniowana równowaga może być bardzo łatwo ustanowiona pomiędzy Ameryką Północną, Europą, Rosją a Azją, gdzie najlepsze korzyści z obopólnej współpracy mogłyby być wspólnie osiągnane

Jedynym wymogiem byłoby po pierwsze – pozwolenie Europie na rozwój własnej polityki zagranicznej, która odzwierciedlałaby najlepsze interesy jej własnych rządów, mieszkańców i przemysłu, a po drugie – zdolność Waszyngtonu, Londynu i Brukseli do porzucenia ich nie realistycznych planów osiągnięcia globalnej hegemonii i skierowania się zamiast tego na kurs bardziej realistycznej równowagi wielobiegunowego świata.

NATO wyklucza wszystko powyższe – zmuszając Europę do gry o sumie zerowej z Rosją, dokładnie tak jak w trakcie zimnej wojny.

Przed Europą stoi wiele zagrożeń. Ale żadnym z nich nie jest Rosja. Europa jest zalewana uchodźcami, uciekającymi przed wojnami wywołanymi i prowadzonymi przez NATO. Stawia czoło niestabilności w krajach takich jak Ukraina, której polityczny porządek został wywrócony do góry nogami przez wspieraną przez NATO przemoc.

Europa jest dręczona przez nieodpowiedzialne, lekkomyślne działania prospektywnych członków NATO takich jak Gruzja, rządzonych przez niekompetentne reżimy zainstalowane przez oraz w interesie Waszyngtonu, a nie w interesie stabilności i długoterminowych interesów mieszkańców Europy.

Europejscy przywódcy jasno pokazali brak jakiegokolwiek zainteresowania w rozpoznaniu tych realiów. Będzie zależało wyłącznie od mieszkańców Europy, aby domagać się bardziej racjonalnego odejścia od celowo manipulacyjnych strategii budowania napięć, które wznieca NATO i skierowania się ku bardziej sensownym i niezależnym relacjom ze światem poza sojuszem Atlantyckim.

Dużo mówi się o wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej – być może jest to czas dla Unii Europejskiej, aby porzucić długotrwały i destrukcyjny wpływ angloamerykańskich interesów i instytucji.

Do tego czasu mieszkańcy Europy powinni przyjrzeć się bliżej lekcjom historii związanym z agresywną ekspansją w kierunku granic Rosji, kłamstwom na jakich ta ekspansja była oparta oraz konsekwencjom tych kłamstw dla bezpieczeństwa i stabilności Europy, gdy były one w końcu zdemaskowane przez ujawnioną konspirację, którą miały za zadanie skrywać.

Koło historii obraca się nie dlatego, że nasze ręce nim poruszają, ale dlatego, że nasza apatia i ignorancja uniemożliwiła naszym rękom je zatrzymać.

Autorstwo: Tony Cartalucci

Źródło oryginalne: Journal-NEO.org

Źródło polskie: BankowaOkupacja.blogspot.com